

Piotr Warzuszczak

Modalny fikcjonalizm a redukcyjna analiza modalności – ścieżka platońska

Słowa kluczowe: modalny fikcjonalizm, światy możliwe, redukcyjna analiza modalności, erzacym lingwistyczny

Światy możliwe stały się obiecującym narzędziem rozważań teoretycznych we współczesnej filozofii analitycznej. Niekiedy nawet sądzi się, iż jedynie dzięki światom możliwym możemy zrozumieć znaczenie zdań z funktorami modalnymi konieczności i możliwości. Sukces ten jest jednak okupiony kosztami, gdyż możliwościowe analizy wymagają nieustannego odwoływania się do takich bytów, jak światy możliwe i *possibilia*, których istnienie może budzić wątpliwości filozofów rozmaitych frakcji. Co mogą zrobić ci, którzy ceniąc użyteczność możliwościowych analiz, nie mogą uwierzyć w istnienie światów możliwych i nieaktualnych indywiduów? Jedną z odpowiedzi proponowanych przez filozofów brzmi: mogą zostać modalnymi fikcjonalistami (por. [Rosen 1990]).

W artykule skupię się na takiej wersji modalnego fikcjonalizmu, która, w celu ocalenia podstawowego warunku, który musi spełnić adekwatna analiza zdań modalnych (zgodnie z którym *analysans* zdania modalnego musi być – podobnie jak analizowane zdanie modalne – koniecznie prawdziwe), zbudowana jest na ontologii platońskiej, tj. ontologii, zawierającej byty abstrakcyjne *sui generis*, istniejące niezależnie od ludzkiego umysłu. Wyjdę od krótkiej prezentacji modalnego fikcjonalizmu (§ 1), by następnie (§ 2) przedstawić dwa zarzuty: problemu sztucznych modalności oraz problemu niekompletności, zgodnie z którymi proponowana przez modalnych fikcjonalistów analiza zdań modalnych nie jest adekwatna. Następnie zaś (§ 3–§ 5) będę rozważał konsekwencje przyjęcia plato-nizmu jako propozycji obejścia problemu sztucznych modalności oraz problemu niekompletności.

I. Modalny fikcjonalizm

Przed modalnym fikcjonalistą stoją dwa zadania. Z jednej strony, proponowana przez niego koncepcja musi uprawniać jej zwolenników do korzystania z możliwościowych analiz lub ogólniej z dobrodziejstw, jakie oferuje posługiwanie się dyskursem możliwościowym. Z drugiej strony, korzystanie z możliwościowego dyskursu musi być zgodne z przekonaniem o nieistnieniu światów możliwych. W jaki sposób modalny fikcjonalista zamierza uczynić zadość sformułowanym wyżej wymogom?

Zgodnie ze standardowym kryterium zobowiązań ontologicznych, sformułowanym przez W.V. Quine'a w [2000], akceptacja zdania p dyskursu D zobowiązuje użytkownika tego zdania do uznania istnienia bytów klasy A wtedy i tylko wtedy, gdy byty klasy A stanowią wartości zmiennych związanych, występujących w zdaniu p dyskursu D . W związku z tym, dyskurs możliwościowy zobowiązuje jego użytkowników do uznania istnienia światów możliwych wtedy i tylko wtedy, gdy wartościami zmiennych związanych, występujących w zdaniach przyjętych w ramach tego dyskursu, są światy możliwe. W przypadku standardowych analiz zdań modalnych w terminach światów możliwych, takich, jak np.:

(M) Możliwie $p \equiv$ Istnieje taki w , że w jest światem możliwym i p jest prawdziwe w w .

Zobowiązania ontologiczne do światów możliwych pojawiają się niemal bezpośrednio. Modalni realiści w stylu D. Lewisa, przekonani o istnieniu światów możliwych, z radością akceptują Quine'owskie kryterium zobowiązań ontologicznych, na mocy którego analiza (M) pociąga istnienie światów możliwych.

Fikcjonałiści sceptycznie podchodzą do bezwarunkowego stosowania Quine'owskiego kryterium zobowiązań ontologicznych. Zwracają uwagę na to, że nie obowiązuje ono we wszystkich kontekstach. Zdaniem fikcjonalistów, jednym z niezobowiązujących ontologicznie kontekstów jest wystąpienie kwantyfikatora egzystencjalnego w zasięgu funktora opowieści 'Zgodnie z taką a taką opowieścią' lub 'Zgodnie z taką a taką hipotezą'¹. Kluczową rolę dla fikcjonalistycznego projektu odgrywa następująca własność zdań z funktorem opowieści: zdanie o formie 'Zgodnie z taką a taką opowieścią, q ' mogą być prawdziwe mimo fałszywości zdania q . Przykładowo, zdanie 'Zgodnie z metafizyką Spinozy, istnieje tylko jedna substancja' jest prawdziwe niezależnie od tego, czy istnieje tylko i wyłącznie jedna substancja. Bazując na tej własności zdań z funktorem opowieści, modalni fikcjonałiści proponują następujący sposób unikania zobowiązań ontologicznych

¹ Propozycja ta stanowi jedynie szczególny przypadek jednej z form stanowisk fikcjonalistycznych, w sprawie odmiennych ujęć fikcjonalizmu i odmiennego sposobu odgraniczania kontekstów, w których kwantyfikatory są ontologicznie zobowiązujące od takich, w których nie są ontologicznie zobowiązujące, zob. [Yablo 2001]. W [Warzozszczak 2009] podjąłem się zestawienia obu typów fikcjonalizmu.

względem światów możliwych: wszędzie tam, gdzie modalny realista kwantyfikuje po światach możliwych, modalny fikcjonalista będzie kwantyfikował po nich w zasięgu funktora opowieści. Stąd fikcjonalistyczna analiza zdań modalnych z funktorem możliwości przyjmie wstępną postać:

(MMF) Możliwie $p \equiv$ Zgodnie z hipotezą o wielości światów możliwych, istnieje takie w , że w jest światem możliwym i p jest prawdziwe w w [Rosen 1990, s. 332].

Schemat (MMF) najczęściej traktuje się jako schemat w zupełności pasujący na rozwiązaniach proponowanych przez modalnych realistów w stylu D. Lewisa. Nie tylko wszędzie tam, gdzie modalny realista będzie kwantyfikował po światach możliwych, uczyni to również modalny fikcjonalista, tyle że w zasięgu funktora opowieści, ale również w stosunku do dowolnego zdania, dotyczącego światów możliwych, które modalny realista uznaje za prawdziwe, modalny fikcjonalista uzna za prawdziwe zdanie powstałe z poprzedzenia zdania uznawanego przez modalnego realistę za funktor opowieści. W związku z tym, treść hipotezy o wielości światów możliwych, do której odwołuje się modalny fikcjonalista odpowiada treści teorii światów możliwych modalnego realisty, znanej z [Lewis 1986]. Lewisowską teorię światów możliwych nazywa się *fikcją PW* lub *opowieścią PW*, a schemat fikcjonalistycznej analizy przyjmuje postać:

(MMF) Możliwie $p \equiv$ Zgodnie z opowieścią *PW*, istnieje takie w , że w jest światem możliwym i p jest prawdziwe w w (por. [Rosen 1990, s. 335]).

Poniżej zamierzam ograniczyć się do jednej z wersji modalnego fikcjonalizmu, opartej na schemacie (MMF), znanej jako *mocny modalny fikcjonalizm*, której celem jest nie tylko uniknięcie zobowiązań ontologicznych względem światów możliwych, ale również dostarczenie redukcyjnej analizy pojęć modalnych. Zatem, zgodnie z mocną wersją modalnego fikcjonalizmu, zdania modalne wyrażają dokładnie te same sądy co zdania dotyczące opowieści *PW*. Ważną – z punktu widzenia dyskutowanych poniżej trudności modalnego fikcjonalizmu – cechą mocnej wersji modalnego fikcjonalizmu jest to, że stanowisko to łączy ze sobą trzy tezy: (a) zdania możliwoświatowe są eliptycznie wyrażonymi zdaniami dotyczącymi treści opowieści *PW*, (b) zdania możliwoświatowe poprzedzone funktorem opowieści stanowią redukcyjne analizy zdań modalnych, (c) zdania modalne są literalnie prawdziwe [Nolan 1997, s. 263]. Alternatywą dla tego stanowiska jest tzw. umiarkowany modalny fikcjonalizm, którego ambicje ograniczają się do uniknięcia zobowiązań do światów możliwych. Modalny fikcjonalizm w tej wersji nie rości sobie pretensji do dostarczenia redukcyjnej analizy pojęć modalnych (por. [Nolan 1997, s. 261–264, Liggins 2008]).

II. Dwie trudności fikcjonalistycznej analizy zdań modalnych

1. Sztuczne modalności

Na problem sztucznych modalności składają się dwa proste rozumowania, wychodzące od intuicyjnie prawdziwych przesłanek, które wspólnie sugerują, iż prawa strona schematu (MMF) nie jest koniecznie prawdziwa, mimo iż powinna być koniecznie prawdziwa, skoro stanowi *analysans* w analizie koniecznego *analysandum*.

Problem zachowania odwieczności:

- (1) Dla wszystkich chwil t wcześniejszych od 1986 roku² nie jest prawdą w t , że zgodnie z PW , q ³;
- (2) Modalni fikcjonałiści uznają prawdziwość dowolnego podstawienia schematu (MMF) we wszystkich chwilach t ;
- (3) Zatem; z modalnego fikcjonalizmu wynika, że żadne zdanie modalne nie było prawdziwe przed 1986 rokiem;
- (4) Pewne zdania modalne były prawdziwe przed 1986 rokiem;
- (5) Zatem; modalny fikcjonalizm jest nie do utrzymania [Kim 2005, s. 120].

Problem zachowania konieczności:

- (1*) W pewnym świecie możliwym w nie jest prawdą w w , że zgodnie z PW , q ^{*};
- (2*) Modalny fikcjonalista uznaje prawdziwość dowolnego podstawienia schematu (MMF) we wszystkich światach możliwych;
- (3*) Zatem; z modalnego fikcjonalizmu wynika, że żadne zdanie modalne nie jest prawdziwe w światach, w których nie istnieje opowieść PW ;
- (4*) Pewne zdania modalne są prawdziwe w światach możliwych, w których nie istnieje PW ;
- (5*) Zatem; modalny fikcjonalizm jest nie do utrzymania [Kim 2005, s. 120]⁴.

Drugie rozumowanie pokazuje, iż prawa strona schematu (MMF) mogłaby być fałszywa, ponieważ opowieść PW mogłaby nie istnieć. Podobnie, jeśli uznamy, że koniecznie prawdziwe zdania są zarazem odwiecznie prawdziwe, to prawa strona schematu (MMF) również powinna być odwiecznie prawdziwa. Okazuje się jednak, że warunek ten z zasady nie może być spełniony, ponieważ wszystkie zdania dotyczące opowieści PW były fałszywe w dowolnej chwili wcześniejszej od chwili powstania tej opowieści.

² Rok 1986 jest datą publikacji książki Davida Lewisa pt. *On the Plurality of Worlds*, do której odwołuje się fikcjonalistyczna analiza.

³ Dla wygody przyjmijmy skróconą wersję schematu (MMF) o postaci ' $q \equiv$ Zgodnie z PW , q ^{*}', gdzie q jest zdaniem modalnym, a q ^{*} jego możliwościowym przekładem.

⁴ Zarzut ten znajduje się również w [Nolan 1997, s. 265].

2. Niekompletność

Obok wymienionych powyżej trudności warto jeszcze przypomnieć Lewisa krytykę lingwistycznych teorii modalności, przeprowadzoną w *On the Plurality of Worlds* [1986, s. 143–144] i wyprowadzić z niej konsekwencje dla fikcjonalistycznej analizy. Lewis zwraca uwagę na to, że kiedy utożsamia się światy możliwe z maksymalnymi zbiorami zdań, liczba zdań potrzebna do tego, by zbiór zdań mógł pełnić rolę świata możliwego, okaże się prawdopodobnie nieskończona albo przynajmniej na tyle duża, że nie będzie ich w stanie sformułować żaden człowiek. W związku z tym – konkluduje Lewis – zwolennicy utożsamienia światów możliwych z maksymalnymi zbiorami zdań muszą uznać, iż język, z którego zdań buduje się (*via* maksymalne zbiory zdań) światy możliwe, nie może być zwykłym językiem, którego zdania istnieją odtąd, odkąd znaleźli się użytkownicy zdań tego języka; język taki musi być bytem abstrakcyjnym, istniejącym niezależnie od tego, czy zaistnieją użytkownicy tego języka.

Podobne problemy można sformułować w odniesieniu do opowieści *PW*, do której odwołuje się fikcjonalistyczna analiza zdań modalnych. Poza skończoną liczbą postulatów dotyczących natury światów możliwych, które można znaleźć w Lewisa *On the Plurality of Worlds*, treść opowieści *PW* powinna być na tyle bogata, by schemat (MMF) miał swoje zastosowanie w analizie prawdopodobnie nieskończonej ilości modalności aletycznych. Wówczas „dla modalnej fikcji oznacza to, że istnieje nieskończona ilość stwierdzeń, które są prawdziwe zgodnie z nią” [Nolan 1997, s. 267], a przynajmniej jest tak, gdy uznamy przesłanki (6)–(8) poniższego rozumowania za wiarygodne:

- (6) Istnieje nieskończona liczba możliwości;
- (7) każda z tych możliwości jest reprezentowana przez lewą stronę schematu (MMF) (założenie);
- (8) redukcyjną analizą każdego podstawienia lewej strony schematu (MMF) jest odpowiednie zdanie możliwościowiatowe, prawdziwe zgodnie z opowieścią *PW*;
- (9) ilość podstawień lewej strony schematu (MMF) jest nieskończona (z 6 i 7);
- (10) liczba zdań prawdziwych zgodnie z opowieścią *PW* jest nieskończona (z 9 i 8).

Problem w tym, że opowieść *PW*, podobnie jak każda inna fikcja stworzona przez człowieka, nie może posiadać nieskończonej ilości stwierdzeń, które pozwolią na dostarczenie redukcyjnej analizy prawdziwych zdań modalnych. W jaki zatem sposób modalny fikcjonalista zamierza dostarczyć wyczerpującą redukcyjną analizę zdań modalnych? Na gruncie jakich założeń opowieść *PW* może pełnić funkcje, których dopatruje się w niej modalny fikcjonalista?

Jedną z odpowiedzi może być wprowadzenie rozróżnienia na eksplicytną i implicytną treść opowieści. Na pierwszą składają się twierdzenia, które tworzą fizycznie dostępną opowieść *PW*, drugą zaś tworzą twierdzenia *pociaggane* przez twierdzenia *explicite* wyrażone w treści opowieści *PW*. Podczas gdy na pierwszą – z uwagi na ograniczone zdolności twórcze autorów – składa się wyłącznie

skończona liczba zdań, to druga – przynajmniej teoretycznie – może obejmować nieskończoną liczbę zdań; liczbę zdań na tyle bogatą, by dla dowolnego prawdziwego zdania modalnego można było znaleźć fikcjonalistyczny ekwiwalent tego zdania. Zasadniczą trudnością, do której prowadzi odpowiedź tego rodzaju, jest wprowadzenie pojęcia *pociągania*, które jest pojęciem modalnym, zbiór zdań pociąga bowiem zdanie *p*, gdy *niemożliwe* jest, by zdania należące do tego zbioru były prawdziwe, a zdanie *p* było fałszywe [Lewis 1986, s. 151]. Wprowadzenie pierwotnego pojęcia modalnego niemożliwości sprawia, że proponowana przez modalnego fikcjonalistę redukcyjna analiza pojęć modalnych nie jest analizą, która mogłaby poszczycić się całkowitą redukcją pojęć modalnych. Samo pojawienie się pierwotnych pojęć modalnych nie jest największą trudnością, z jaką musi zetknąć się zwolennik mocnej wersji modalnego fikcjonalizmu, koniec końców wiele filozoficznych koncepcji światów możliwych również wymaga uznania pierwotnych modalności. Dużo bardziej problematyczne może być porządzenie sobie z alternatywnymi stanowiskami. Pierwszego nie trzeba szukać daleko, gdyż stanowi je umiarkowana wersja modalnego fikcjonalizmu, dla której zwolenników pierwotne modalności nie stanowią większego problemu, ponieważ nie podejmują się oni nawet próby dostarczenia redukcyjnej analizy pojęć modalnych. Dlaczego zatem nie zostać umiarkowanym modalnym fikcjonalistą? [Nolan 1997, s. 268]. W odpowiedzi zwolennik mocnej wersji modalnego fikcjonalizmu powinien wskazać taką postać tego stanowiska, która rokuje na dostarczenie wyczerpującej redukcyjnej analizy zdań modalnych.

III. Platonizm

Zupełnie odmienną od powyższej drogą, którą mógłby podążać zwolennik mocnego modalnego fikcjonalizmu, poszukując rozwiązania obu przedstawionych wyżej trudności, jest przyjęcie takiego stanowiska w sprawie natury opowieści *PW*, by nie było nadużyciem przyjęcie założenia, iż opowieść *PW* jest takim obiektem, że istnieje koniecznie, odwiecznie i jest na tyle bogata, by dowolne zdanie modalne posiadało ekwiwalent pod postacią zdania odnoszącego się do treści tej opowieści. Jednym z rodzajów obiektów, które mógłby spełniać wymienione warunki, są obiekty abstrakcyjne, istniejące gdzieś w świecie bytów platońskich.

Tutaj ograniczyć się do koncepcji utożsamiającej opowieść *PW* ze zbiorem zdań sformułowanych w idealnym języku, tj. takim, który istniałby i pełnił funkcje reprezentowania nawet wówczas, gdyby nie istniał żaden użytkownik tego języka⁵. Akceptacja platońskiej ontologii może być atrakcyjna dla modalnego fikcjonalisty ze względu na możliwość osiągnięcia następujących rezultatów:

⁵ Alternatywnie, opowieść *PW* może być utożsamiona ze zbiorem sądów w sensie logicznym, wówczas naturalnym konkurentem modalnego fikcjonalizmu staje się teoria utożsamiająca światy z maksymalnymi sądami w sensie logicznym [Adams 1974]. Z uwagi na mnogość kwestii, które

(i) o obiekcie abstrakcyjnym można założyć, iż dla dowolnej chwili t obiekt ów istnieje w tej chwili t , a stąd dowolne zdanie odnoszące się do tego obiektu jest prawdziwe lub fałszywe w chwili t (co pozwala obejść problem odwieczności); (ii) o obiekcie abstrakcyjnym można również założyć, iż istnieje z konieczności, co pozwala uznać zdania dotyczące opowieści *PW* za koniecznie prawdziwe (i obejść problem zachowania konieczności); (iii) o obiekcie abstrakcyjnym, jakim jest zbiór zdań idealnego języka, można założyć, iż zawiera wystarczającą liczbę elementów do tego, by można było obejść problem niekompletności [Nolan 1997, s. 271–272].

Niektórzy filozofowie – m.in. D. Nolan – twierdzą, iż modalny fikcjonalizm zakładający platońską ontologię staje się znacznie bardziej podatny na zagrożenia ze strony innych koncepcji światów możliwych, zbudowanych na ontologii obiektów abstrakcyjnych. W naszym przypadku konkurentem modalnego fikcjonalizmu staje się stanowisko *erzacyzmu lingwistycznego*, utożsamiające światy możliwe z *maksymalnymi spójnymi* zbiorami zdań, sformułowanymi w idealnym języku. Nolan utrzymuje nawet, że „jedyna różnica [pomiędzy fikcjonalizmem a erzacyzmem lingwistycznym] jest taka, że lingwistyczny erzacyzm będzie identyfikował światy z tym, co [fikcjonalizm] będzie brał za deskrypcję (wprawdzie nieistniejących) światów”, porównanie obu stanowisk ujawni tylko, że fikcjonalizm „przypuszczalnie napotka każdy problem, który dokucza takiemu erzacyzmowi i będzie miał dodatkowy problem, wynikający z potrzeby odwołania się do kłopotliwego pojęcia prawdziwości-w-fikcji” [Nolan 1997, s. 272]. Poniżej postaram się wykazać, iż jest to teza fałszywa, a modalny fikcjonalizm w wersji platońskiej jest stanowiskiem atrakcyjniejszym niż erzacyzm lingwistyczny.

IV. Modalny fikcjonalizm w wersji platońskiej

Dystynktywną cechą modalnego fikcjonalizmu jest fakt, iż opowieść *PW* pomyślana jest jako reprezentacja całej, wprawdzie nieistniejącej, wielości światów możliwych (por. [Rosen 1990, s. 333]). Załóżmy, że wielość ta może być reprezentowana za pomocą następującej struktury:

$$M = \langle W, @, D, P, \psi, R \rangle,$$

gdzie W jest zbiorem światów możliwych, $@$ jest elementem zbioru W – światem aktualnym, D jest zbiorem indywiduów, P jest zbiorem własności, ψ jest funkcją przyporządkowującą każdemu światu w parę uporządkowaną $\langle D_w, P_w \rangle$, gdzie $D_w \subset D$ i $P_w \subseteq P$, gdzie D_w i P_w stanowią – odpowiednio – zbiór indywiduów istniejących w świecie w i n -argumentowych własności egzemplifikowanych w tym świecie, R jest binarną relacją osiągalności na zbiorze W . Od opowieści *PW*

należałoby podjąć, omawiając relacje pomiędzy oboma stanowiskami, niemożliwe jest ich uwzględnienie w niniejszym artykule.

oczekuje się by stanowiła reprezentację tak ustrukturyzowanej wielości światów możliwych. W pierwszym rzędzie w opowieści *PW* powinno znaleźć się zdanie kwantyfikujące po światach należących do zbioru *W*, indywiduach ze zbioru *D* oraz własnościach ze zbioru *P*:

$$(PW_1)^6 \exists(w_i: i \in W) \& \exists(x_i: i \in D) \& \exists(P_i: i \in P),$$

gdzie ' $\exists(w_i: \dots w_i \dots)$ ' jest potencjalnie nieskończoną egzystencjalną kwantyfikacją wiążącą zmienne, spełniające warunek $\dots w_i \dots$. Analogicznie interpretuje się pozostałe człony koniunkcji (PW_1).

W opowieści *PW* musi znaleźć się również zdanie stwierdzające istnienie światów, indywiduów oraz własności różnych od – odpowiednio – świata aktualnego @, indywiduów, należących do dziedziny przedmiotowej świata aktualnego $D_@$ oraz własności zrealizowanych w świecie aktualnym – $P_@$, stąd:

$$(PW_2) \exists w_i \wedge (w_i \neq @: i \in W - \{@\}) \& \exists x_j \forall y_k \wedge (x_j \neq y_k: k \in D_@ \\ i \in D - D_@) \& \exists P_l \forall Q_m \wedge (P_l \neq Q_m: m \in P_@ \vee l \in P - P_@),$$

gdzie ' $\wedge (\phi: \dots \phi \dots)$ ' stanowi potencjalnie nieskończoną koniunkcję formuł spełniających warunek $\dots \phi \dots$.

By reprezentacja wielości wszechświatów mogła być uznana za zupełną, nie może pomijać żadnego świata, indywiduum ani własności, stąd:

$$(PW_3) \forall w \vee (w = \omega_i: i \in W) \& \forall x \vee (x = \alpha_i: i \in D) \& \forall P \vee (P = \Pi_i: i \in P),$$

gdzie ' $\vee (\phi: \dots \phi \dots)$ ' stanowi potencjalnie nieskończoną alternatywę formuł spełniających warunek $\dots \phi \dots$, z kolei wyrażenia ω_i , α_i oraz Π_i mają na celu denotowanie dowolnych elementów należący do zbioru – odpowiednio – *W*, *D* oraz *P*.

Z oczywistych względów w opowieści *PW* muszą znaleźć się zdania reprezentujące sposoby, na jakie są światy należące do zbioru *W*, stąd w opowieści *PW* musi znaleźć się potencjalnie nieskończona koniunkcja zdań, której człony przyjmują postać zdania:

$$(PW_4)_{\omega_i} \forall x [x \text{ istnieje w } \omega_i \leftrightarrow \vee (x = \alpha_j: j \in D_i)] \& \forall P [P \text{ istnieje w } \omega_i \leftrightarrow \\ \vee (P = \Pi_k: k \in P_i)] \& \wedge (\forall y_1 \dots \forall y_n (y_1 \text{ istnieje w } \omega_i \& \dots \& y_n \text{ istnieje w } \omega_i \\ \& y_1 \dots y_n \text{ realizują } \Pi_k) \equiv \vee (y_1 = \alpha_{j_1} \& \dots \& y_n = \alpha_{j_n}: \langle \alpha_{j_1}, \dots, \alpha_{j_n} \rangle \in D_{\Pi k})),$$

gdzie ' $D_{\Pi k}$ ' definiuje się w sposób następujący: $\forall P (P = \Pi_k: k \in P \rightarrow \exists X ((X = D_{\Pi k}: D_{\Pi k} \subset D / (D_{\Pi k} = \{ \langle \alpha_{j_1}, \dots, \alpha_{j_m} \rangle, \dots, \langle \alpha_{j_{m+1}}, \dots, \alpha_{j_n} \rangle \} \text{ dla } \alpha_{j_1} \in D, \dots, \alpha_{j_m} \in D, \alpha_{j_{m+1}} \in D, \dots, \alpha_{j_n} \in D \& \forall z (z = \beta_i: i \in \{ \langle \alpha_{j_1}, \dots, \alpha_{j_m} \rangle, \dots, \langle \alpha_{j_{m+1}}, \dots, \alpha_{j_n} \rangle \} \rightarrow \exists w (\forall x_{j_1}, \dots, x_{j_n} (x_{j_1}, \dots, x_{j_n} \in \beta_i \rightarrow \bigcup \{ \{x_{j_1}\}, \dots, \{x_{j_n}\} \} \subset D_w)) \& X = P)))$, gdzie

6 Propozycje zdań (PW_1), (PW_3) oraz (PW_4) zaczerpnięte są z pracy T. Sidera [2002], w której proponuje on alternatywną względem modalnego fikcjonalizmu udoskonaloną wersję erzacizmu lingwistycznego. Poniżej czytelnik znajdzie zarys idei, składających się na stanowisko Sidera (§ 5) oraz zestawienie tegoż stanowiska z modalnym fikcjonalizmem (§ 6).

‘ $\{ \langle \alpha_1, \dots, \alpha_m \rangle, \dots, \langle \alpha_{m+1}, \dots, \alpha_n \rangle \}$ ’ jest zbiorem n -tek uporządkowanych takich, że suma elementów należących do tych n -tek uporządkowanych stanowi podzbiór zbioru D , a suma elementów poszczególnej n -tki uporządkowanej stanowi podzbiór dziedziny przedmiotowej jednego świata w , tj. D_w . Stąd n -argumentową własność definiuje się albo jako podzbiór zbioru D dla $n = 1$, albo jako zbiór par uporządkowanych (spełniających wyszczególnione wyżej warunki) dla $n > 1$. Zaznaczyć należy, iż nałożenie warunku, by suma elementów poszczególnych par uporządkowanych stanowiła podzbiór dziedziny przedmiotowej określonego świata sprawia, iż charakterystyka własności wieloargumentowych na obecnym etapie nie obejmuje relacji zachodzących pomiędzy częściami różnych światów, w szczególności nie obejmuje – istotnej z perspektywy opowieści PW – relacji bycia odpowiednikiem. Poniżej ten brak zostanie uzupełniony.

Tymczasem warto zwrócić uwagę na fakt, iż modalny fikcjonalista – adoptując pogląd modalnego realisty na naturę światów możliwych – może sformułować, nie odwołując się do pojęć modalnych, warunek, po którego spełnieniu koniunkcja zdań $(PW_4)_{\omega_i}$ stanowi wyczerpującą i niesprzeczną reprezentację świata możliwego. Niech Z_w będzie zbiorem zdań takich, że dla dowolnego członu koniunkcji $(PW_4)_{\omega_i}$ człon ów jest elementem zbioru Z_w , niech opowieść PW stanowi zbiór zdań Z_{PW} , wówczas zdania zbioru $Z_w \subset Z_{PW}$ stanowią wyczerpującą reprezentację świata możliwego w , gdy Z_w jest reprezentacją przedmiotu czasoprzestrzennego i dla dowolnego zdania p takiego, że $p \notin Z_w$, zbiór $Z_w \cup \{p\}$ nie stanowi reprezentacji przedmiotu czasoprzestrzennego (por. [van Inwagen 1995]). Zestawiając modalny fikcjonalizm z erzacyzmem lingwistycznym, wskażę na proponowane w literaturze odstępstwa od tego warunku. Wszystkie proponowane odstępstwa będą jednak dzieliły z obecnym warunkiem tę cechę, że sformułowane będą bez odwoływania się do pojęć modalnych.

Zasadniczą ideą stojącą za zdaniami o postaci $(PW_4)_{\omega_i}$ jest traktowanie ich jako koniunkcji niemodalnych prawd o wewnętrznym charakterze świata ω_i , gdzie zdanie p jest niemodalną prawdą o wewnętrznym charakterze świata, gdy zdanie p jest prawdziwe w ω_i , nie zawiera wyrażeń modalnych i kwantyfikatorów w zdaniu p przebiegają po obiektach z dziedziny D_{ω_i} . W związku z tym, nałożenie ograniczenia na poszczególne sumy elementów n -tek uporządkowanych, by stanowiły podzbiory dziedziny jednego świata, jest ograniczeniem jak najbardziej na miejscu. Sam G. Rosen w [1990] ograniczył się do wprowadzenia do treści opowieści PW listy $(PW_4)_{@}$ niemodalnych prawd o wewnętrznym charakterze świata aktualnego, którą nazwał *encyklopedią* [s. 335]. Rozszerzenie opowieści PW o podobne listy niemodalnych prawd dla wszystkich światów (ω -*encyklopedii*) zaproponował J. Divers w [1999, s. 338–339]. Dzięki temu uzupełnieniu o opowieści PW możemy założyć, iż dostarcza wyczerpującej reprezentacji wewnętrznego charakteru wszystkich światów możliwych.

Do opowieści PW należy dodać następujące zdania, by stanowiła ona wyczerpującą reprezentację struktury M . Pierwsze z nich jest obecne w dowolnej repre-

zientacji struktur tego rodzaju i – jeśli przyjmiemy, że w strukturze **M** spełnione mogłyby być aksjomaty logiki modalnej S5 – przyjmuje postać zdania:

$$(PW_5) \forall w_i \forall w_j \forall w_k (w_i R w_i \ \& \ w_i R w_j \rightarrow w_j R w_i \ \& \ w_i R w_j \wedge w_j R w_k \rightarrow w_i R w_k; i, j, k \in \mathbf{W}),$$

głoszącego, że dowolny świat możliwy jest osiągalny z dowolnego świata. Drugie ze zdań stanowi konsekwencję uznania, iż światy możliwe (jako maksymalne sumy czasoprzestrzennie powiązanych indywiduów) są wzajemnie odizolowane:

$$(PW_6) \forall w_i \forall w_j (w_i \neq w_j; i, j \in \mathbf{W} \rightarrow \sim \exists x (x \in \mathbf{D}_{w_i} \cap \mathbf{D}_{w_j}))$$

i głosi po prostu, że dziedziny odmiennych światów możliwych nie przecinają się.

Struktura **M** wymaga rozszerzenia o dodatkowe elementy w celu objęcia relacji, które mogą zachodzić pomiędzy indywiduami, należącymi do dziedzin odmiennych światów możliwych. Niech zatem wielość światów możliwych reprezentuje struktura:

$$\mathbf{MC} = \langle \mathbf{M}, \mathbf{C}, \mathbf{SI} \rangle,$$

gdzie **C** stanowi relację bycia odpowiednikiem, a **SI** jest relacją bycia duplikatem. Obie relacje zdefiniujemy warunkowo:

$$(PW_7)_{Y_i} \exists Y_i [(Z(Y_i) \ \& \ \forall P_j ((P_j \in Y_i; j \in \mathbf{P}, i \in \mathbf{N})) \rightarrow \forall x_i \forall y_i (C_{Y_i}(x_i, y_i) \equiv (x_i \text{ realizuje } P_i \equiv y_i \text{ realizuje } P_j); i \in \mathbf{D}))],$$

gdzie ‘**Z**’ odpowiada predykatowi ‘...jest zbiorem’, z kolei ‘**C**_{*Y_i*}’ wyraża relację bycia odpowiednikiem ze względu na własności należące do zbioru *Y_i*. Do opowieści *PW* należałoby dodać pełną listę relacji bycia odpowiednikiem, w zależności bowiem od tego, jakie własności uznamy za elementy zbioru *Y*, relacja bycia odpowiednikiem będzie zachodziła pomiędzy odmiennymi indywiduami (por. [Lewis 1980, s. 42; Divers 2007, § 4]. Definicja relacji bycia duplikatem przedstawia się następująco:

$$(PW_8) \exists Y [(Z(Y) \ \& \ \forall P_j ((P_j \in Y; j \in \mathbf{P}_{\text{Int}} \subset \mathbf{P})) \rightarrow \forall x_i \forall y_i (\mathbf{SI}(x_i, y_i) \equiv (x_i \text{ realizuje } P_j \equiv y_i \text{ realizuje } P_j); i \in \mathbf{D}) \ \& \ \sim \exists P_k ((P_k \notin Y; k \in \mathbf{P}_{\text{Int}} \subset \mathbf{P}) \ \& \ (x_i \text{ realizuje } P_k \ \& \ y_i \text{ nie realizuje } P_k) \vee (y_i \text{ realizuje } P_k \ \& \ x_i \text{ nie realizuje } P_k))],$$

gdzie **P**_{Int} stanowi taki podzbiór zbioru **P**, że dla dowolnej własności *P*, należącej do zbioru **P**_{Int}, *P* jest własnością wewnętrzną, tj. taką, którą obiekt posiada na mocy sposobu, na jaki jest, niezależnie od relacji, w jakich pozostaje do innych obiektów. Relacja **SI** jest zatem relacją bycia duplikatem, czyli relacją zachodzącą pomiędzy obiektami, realizującymi te same własności zewnętrzne.

Podobnie jak w przypadku elementów zbioru **P**, obie relacje utożsamia się ze zbiorami par uporządkowanych o elementach w zbiorze **D**, z tym że w tym wypadku na człony tych relacji nie nakłada się ograniczenia, by suma elementów pary uporządkowanej należącej do zbioru par uporządkowanych tworzących

relację C lub SI stanowiła podzbiór dziedziny określonego świata możliwego. Kwantyfikacja po własnościach, traktowanych zgodnie z wprowadzoną wyżej definicją, pozwala na zdefiniowanie obu transświatowych relacji w terminach wewnątrzświatowych faktów takich jak – w przypadku relacji bycia odpowiednikiem – posiadanie własności wewnętrznych, zewnętrznych, wchodzenie w relację z elementami tego samego świata lub – w przypadku relacji bycia duplikatem – posiadanie własności wewnętrznych.

Dysponując relacją bycia duplikatem, możemy zdefiniować zasadę rekombinacji, o której opowieść *PW* głosi, iż wielość wszechświatów jest na nią zamknięta:

(*PW*₉) dla dowolnego ciągu wewnętrznie odmiennych indywiduów $x_1, \dots, x_m$, dowolnego ciągu liczb kardynalnych $n_1, \dots, n_m$ i dowolnej relacji czasoprzestrzennej P_S , istnieje świat możliwy, w którym istnieje dokładnie n_1 duplikatów x_1 i ... i dokładnie n_m duplikatów x_m takich, że pozostają one do siebie w tej relacji czasoprzestrzennej.

O dwóch indywiduach x i y powiemy, że są wewnętrznie odmienne wtw, gdy (i) nie jest tak, że y posiada wszystkie własności wewnętrzne posiadane przez x ; (ii) nie jest tak, że x posiada wszystkie własności wewnętrzne posiadane przez y , oraz (iii) każdy duplikat x -a jest mereologicznie rozłączny z każdym duplikatem y -a (por. [Efrid i Stoneham 2008, s. 489–490])⁷.

Zaprezentowany do tej pory obraz daleki jest od tego, by można było uznać go za wyczerpujący, z pewnością należy go uzupełnić o przynajmniej dwa następujące punkty (oznaczone wspólnie jako (*PW*₁₀)): (i) w celu zaadoptowania standardowej semantyki dla kontrfaktycznych okresów warunków opowieść *PW* należałoby uzupełnić o relację podobieństwa pomiędzy światami możliwymi; (ii) w celu zapewnienia, iż relacja wynikania może być zdefiniowana w terminach dedukcji za pomocą syntaktycznych reguł inferencji, opowieść *PW* powinno się rozszerzyć o zbiór ($M + L$) prawd matematyki i logiki.

Opowieść *PW* proponuję tutaj utożsamić z następującym zbiorem zdań $\{(PW_1), (PW_2), (PW_3), \{(PW_4)_{@}, (PW_4)_{\omega 1}, (PW_4)_{\omega 2}, (PW_4)_{\omega 3}, \dots\}, (PW_5), (PW_6), \{(PW_7)_{Y1}, (PW_7)_{Y2}, (PW_7)_{Y3}, \dots\}, (PW_8), (PW_9), (PW_{10})\}$.

W związku z powyższym powiedzenie, że ‘Zgodnie z opowieścią *PW*, istnieje świat możliwy, w którym istnieją niebieskie łabędzie’, jest równoznaczne z twierdzeniem, iż elementem zbioru zdań, tworzących opowieść *PW*, jest co najmniej jedna taka koniunkcja zdań $(PW_4)_{\omega i}$, że zdanie ‘istnieją niebieskie łabędzie’ jest jej członem.

⁷ W sprawie dalszej dyskusji poświęconej niniejszemu sformułowaniu zasady rekombinacji zob. [Efrid i Stoneham 2008].

V. Erzacyzm lingwistyczny

Obok platońskiej wersji modalnego fikcjonalizmu, ontologię, w której przyjmuje się istnienie zdań idealnego języka, akceptują również zwolennicy erzacyzmu lingwistycznego, stanowiska utożsamiającego światy możliwe z maksymalnymi niesprzecznymi zbiorami zdań. *Locus classicus* tej koncepcji stanowi R. Carnapa *Meaning and Necessity* [1956, §. 9]. Podobnie jak modalny fikcjonalista, również erzacysta lingwistyczny ma ambicje dostarczenia redukcyjnej analizy pojęć modalnych, proponując, by zdanie modalne 'Możliwie p ' uznać za prawdziwe jedynie wówczas, gdy istnieje taki świat możliwy w , w którym prawdą jest, że p ; przy czym światem możliwym w jest maksymalny niespreczny zbiór zdań, a zdanie p jest prawdziwe w świecie w , gdy należy do zbioru, z którym identyfikuje się świat w .

Próba zdefiniowania pojęcia maksymalnego niesprzecznego zbioru zdań wymaga wprowadzenia pierwotnych pojęć modalnych (por. [Lewis 1986, s. 150–153]). Założmy, że język L , w którym formułuje się maksymalne zbiory zdań, jest językiem na tyle bogatym, by można było wyrazić w nim dowolną liczbę zdań, wówczas:

(EL) maksymalny niespreczny zbiór zdań Z_S jest takim zbiorem zdań języka L , że wszystkie zdania należące do zbioru Z_S mogą być zarazem prawdziwe i dla dowolnego zbioru zdań Z_S^* takiego, że $Z_S \subset Z_S^*$, nie może być tak, że wszystkie zdania należące do tego zbioru są zarazem prawdziwe.

Propozycja (EL) w sposób jawny odwołuje się do pojęć modalnych. Propozycja przez erzacystę lingwistycznego analiza pojęć modalnych nie może mieć zatem wyczerpującego charakteru⁸.

⁸ Carnap [1956] proponuje odmienną charakterystykę zbioru maksymalnego niesprzecznego zbioru zdań:

(EL*) maksymalny niespreczny zbiór zdań Z_S jest takim zbiorem zdań języka L , że dla dowolnego zdania atomowego języka L , zbiór Z_S zawiera albo to zdanie, albo jego negację. Propozycja Carnapa wymaga przyjęcia założenia, iż jedynymi zdaniami języka L są zdania atomowe (i zdania powstałe z nich poprzez stosowanie operacji logicznych). Nałożenie takich ograniczeń na język L wymaga od erzacysty – o ile chce on dostarczyć redukcyjnej analizy dowolnego zdania modalnego, w tym zdań języka potocznego – przyjęcia modalnej koncepcji konsekwencji. Erzacysta nie będzie bowiem mógł utrzymywać, iż dla dowolnego zdania modalnego 'Możliwie p ' istnieje maksymalny niespreczny zbiór zdań zawierający zdanie p , nic bowiem nie gwarantuje, że zdanie p jest zdaniem atomowym. Zdanie p może być jednym ze zdań języka potocznego, o którym nie powinno się zakładać, że jest zdaniem atomowym. Erzacysta może zaproponować redukcję zdania p do pewnych zdań atomowych, powiedzmy q i r . Powstaje jednak pytanie, kiedy, po spełnieniu jakiego warunku, zdania q i r mogą stanowić redukcyjną analizę zdania p ? Zwykle odpowiada się, że wówczas, gdy niemożliwe jest, by zdanie q i r było prawdziwe, a p było fałszywe i odwrotnie. Dlatego analiza erzacysty wymaga przyjęcia pierwotnych pojęć modalnych.

Z uwagi na istnienie nieskończonej liczby faktów modalnych, które powinny znaleźć swoje redukcyjne ekwiwalenty w analizie erzacysty lingwistycznego, język L , w którym formułuje się maksymalne niesprzeczne zbiory zdań, musi być językiem istniejącym niezależnie od tego, czy istnieją użytkownicy języka zdolni do sformułowania zdań tego języka. Zwykle przyjmuje się Lagadońską interpretację języka L , zgodnie z którą dla dowolnego *aktualnie* istniejącego indywiduum, własności bądź relacji, indywiduum, własność bądź relacja stanowią swoje własne – odpowiednio – nazwy ($a_1, a_2, \dots$), predykaty jednoargumentowe bądź predykaty wieloargumentowe (wspólnie $\Pi_1, \Pi_2, \dots$) języka L (por. [Lewis 1986, s. 145, Melia 2001, s. 20]). Każdemu aktualnie istniejącemu indywiduum przyporządkowana jest zatem tylko i wyłącznie jedna stała indywiduowa języka L , aktualnie zrealizowanej własności – tylko i wyłącznie jeden predykat jednoargumentowy, relacji – tylko i wyłącznie jeden predykat wieloargumentowy. Zdania języka L można reprezentować jako $n + 1$ -dynki uporządkowane, złożone z n -argumentowego predykatu, występującego na pierwszej pozycji i n obiektów występujących w pozostałych miejscach. Przykładowo, zdanie ' $a \Pi_n b$ ' jest reprezentowane jako $\langle \Pi_n a, b \rangle$. Zdanie $\langle \Pi_n a, b \rangle$ jest prawdziwe w świecie w wtedy i tylko wtedy, gdy $\langle \Pi_n a, b \rangle \in w$.

Zasadniczą trudnością, przed którą stoi erzacysta lingwistyczny, jest fakt, iż język posiadający Lagadońską interpretację nie ma wystarczających środków wyrazu do tego, by można było sformułować w nim zdania dotyczące aktualnie nieistniejących indywiduów oraz aktualnie niezrealizowanych fundamentalnych własności bądź relacji⁹. W prosty sposób można uzupełnić ten brak, wzbogacając język L o kwantyfikator szczegółowy, zmienne „przebiegające” po nieaktualnych indywiduach ($x_1, x_2, \dots$) oraz zmienne „przebiegające” po aktualnie niezrealizowanych fundamentalnych własnościach bądź relacjach (wspólnie: $P_1, P_2, \dots$). Wówczas w języku L będzie można stwierdzić zarówno istnienie nieaktualnych indywiduów, jak i aktualnie niezrealizowanych fundamentalnych własności, budując następujące zdania wzbogaconego języka L : (odpowiednio) $\exists x (x \neq a_1 \ \& \ x \neq a_2 \ \& \ x \neq a_3 \ \& \dots)$, gdzie ' $a_1, a_2, a_3, \dots$ ' stanowi listę aktualnie istniejących indywiduów; $\exists P (P \neq \Pi_1 \ \& \ P \neq \Pi_2 \ \& \ P \neq \Pi_3 \ \& \dots)$, gdzie ' $\Pi_1, \Pi_2, \Pi_3, \dots$ ' stanowi listę aktualnie zrealizowanych fundamentalnych własności i relacji [Melia 2001, s. 20].

Wprowadzenie zmiennych dla nieaktualnych indywiduów i aktualnie niezrealizowanych fundamentalnych własności wciąż nie stanowi wystarczającego wzbogacenia języka L . Upewnia o tym następujący przykład: weźmy świat możliwy, w którym istnieją aktualnie nieistniejące obiekty egzemplifikujące aktualnie niezrealizowaną własność P . Zgodnie z powyższym, będzie istniał maksymalny niesprzeczny zbiór zdań (świat w_1), zawierający zdanie ' $\exists P \exists x_1, \dots, x_n \langle P, x_1, \dots, x_n \rangle$ '.

⁹ Własność P jest własnością fundamentalną, gdy nie superweniuje na innych własnościach.

Założmy następnie, że w pewnym świecie możliwym w_2 różnym od świata w_1 realizowana pewna inna fundamentalna i aktualnie niezrealizowana własność jest przez taką samą liczbę, co w świecie w_1 , aktualnie nieistniejących obiektów, różnych od obiektów ze świata w_1 , poza tym świat w_2 nie różni się od świata w_1 . Powstaje pytanie, z jakim zbiorem zdań erzacysta lingwistyczny utożsamia świat w_2 . Dopóki występowanie aktualnie niezrealizowanej własności w pewnym świecie sygnalizuje się wystąpieniem zdania ze zmienną związaną P , a występowanie indywiduów – zmiennymi $x_1, \dots, x_n$, dopóty zbiór zdań tożsamy ze światem w_2 będzie zawierał zdanie ' $\exists P \exists x_1, \dots, x_n <P, x_1, \dots, x_n>$ '. Na tej samej zasadzie, zbiór zdań tożsamy ze światem w_1 zawierał zdanie ' $\exists P \exists x_1, \dots, x_n <P, x_1, \dots, x_n>$ '. Z założenia oba światy nie różniły się niczym więcej, więc w żadnym ze zbiorów zdań nie będzie znajdowało się zdanie, które odróżni zbiór zdań tożsamy z w_1 od zbioru zdań tożsamego z w_2 . Zbiory te zatem będą identyczne. Dlatego świat w_1 jest identyczny ze światem w_2 , wbrew założeniu, że własności egzemplifikowane w tych światach są różne.

Jednym ze sposobów obejścia tej trudności jest wprowadzenie odmiennych pseudonazw oraz pseudopredykatów „denotujących” – odpowiednio – aktualnie nieistniejących indywiduów oraz aktualnie niezrealizowanych, fundamentalnych własności. Idea stojąca za pseudonazwami i pseudopredykatami jest następująca: w celu odróżnienia świata w_1 od świata w_2 wprowadza się wyrażenia jednostkowe, powiedzmy $a^*_1, \dots, a^*_{m_1}, a^*_{m_1+1}, \dots, a^*_{n_1}, \Pi^*_1$ i Π^*_2 , które zastępują zmienne związane występujące w zdaniach o postaci ' $\exists P \exists x_1, \dots, x_n <P, x_1, \dots, x_n>$ ', sygnalizujących dotąd wystąpienie aktualnie niezrealizowanej własności, zrealizowanej przez aktualnie nieistniejące indywidua. Stąd, zamiast uzyskiwać dwa identyczne zbiory zdań, otrzymuje się dwa odmienne maksymalne niesprzeczne zbiory zdań: jeden zawierający zdanie ' $<\Pi^*_1, a^*_1, \dots, a^*_{m_1}>$ ', drugi zawierający zdanie ' $<\Pi^*_2, a^*_{m_1+1}, \dots, a^*_{n_1}>$ '. Wyrażenia te jednak nie mogą być uznane ani za nazwy, ani za predykaty *sensu stricto*, ponieważ w języku o Lagadońskiej interpretacji wyrażenia nazwy i predykaty mają swoje odniesienia pośród aktualnie istniejących indywiduów oraz aktualnie zrealizowanych własności lub relacji. W związku z tym zdania te traktuje się jako zamaskowane zdania egzystencjalne, z tym że w stosunku pseudonazw i pseudopredykatów przyjmuje się następującą konwencję: dla dowolnych zdań p i q , jeśli p jest zdaniem o postaci ' $<\Pi^*_1, a^*_1, \dots, a^*_{m_1}>$ ' oraz q jest zdaniem o postaci ' $<\Pi^*_2, a^*_{m_1+1}, \dots, a^*_{n_1}>$ ', gdzie oraz $a^*_1, \dots, a^*_{m_1}, a^*_{m_1+1}, \dots, a^*_{n_1}$ są pseudonazwami i Π^*_1, Π^*_2 są pseudopredykatami, to zdania te wspólnie głoszą, że istnieje własność P_1 i istnieją indywidua $x_1, \dots, x_{m_1}$, które egzemplifikują P_1 , oraz istnieje własność P_2 i istnieją indywidua $x_{m_1+1}, \dots, x_{n_1}$, które egzemplifikują P_2 oraz $x_1 \neq x_{m_1+1}$ i ... i $x_{m_1} \neq x_{n_1}$ i $P_1 \neq P_2$ (por. [Melia 2001, s. 26–27]).

Korzystając z takiego rozwiązania, erzacysta lingwistyczny musi rozszerzyć standardową propozycję, która – z grubsza rzecz biorąc – polega na akceptacji

tezy, iż istnieje potencjalnie nieskończona ilość zbiorów zdań, które są maksymalne i niesprzeczne. Tak ograniczona teoria nie może spełnić stawianych przed nią zadań, albowiem konieczność wprowadzenia pseudonazw i pseudopredykatów wskazuje na potrzebę przyjęcia perspektywy zewnętrznej względem poszczególnych światów, z której można porównywać wiele światów możliwych. Wymaga mianowicie wprowadzenia zdań o postaci (TC) ‘istnieje pewna własność P_1 egzemplifikowana przez $\langle a_1, \dots, a_n \rangle$ w świecie w_1 i istnieje pewna własność P_2 egzemplifikowana przez $\langle a_1, \dots, a_n \rangle$ w świecie w_2 i $P_1 \neq P_2$ ’, których nie można uznać za elementy żadnego maksymalnego, niesprzecznego zbioru zdań. Krótko mówiąc, konsekwencją wprowadzenia idei pseudonazw i pseudopredykatów jest przymus wzbogacenia analizy o reprezentacje całej wielości światów możliwych.

Jednakże przyjęcie przez erzacystę lingwistycznego perspektywy zewnętrznej względem poszczególnych światów i uciekanie się do reprezentowania całej wielości światów możliwych sprawia, iż pseudopredykaty stają się zbędne. Wszystko, co można za ich pomocą wyrazić, można wyrazić za pomocą zdań – w których kwantyfikuje się po własnościach i światach możliwych – stwierdzających, że aktualnie niezrealizowana własność egzemplifikowana w jednym świecie różni się od aktualnie niezrealizowanej własności egzemplifikowanej w drugim, wykorzystując zdania podobne do zdania (TC). Przyjęcie zewnętrznej względem poszczególnych światów perspektywy rekomendował erzacystę lingwistycznemu T. Sider w [2002, s. 8–9].

By teoria erzacysty lingwistycznego miała równie wyczerpujący charakter co przedstawiony wyżej modalny fikcjonalizm, erzacysta lingwistyczny musi wprowadzić zbiór zdań, ewentualnie pojedyncze zdanie, stanowiące koniunkcję elementów tegoż zbioru, które w sposób wyczerpujący będzie reprezentowało wielość światów możliwych [Sider 2002, s. 9]. Koncepcja proponowana przez erzacystę lingwistycznego będzie zbliżona do wprowadzonego wyżej modalnego fikcjonalizmu. Pomiędzy oboma koncepcjami będą jednak zachodziły pewne różnice, o których będę mówił w paragrafach 6.1. oraz 6.2.

Po wprowadzeniu zdania, reprezentującego wielość światów możliwych, reinterpretacji wymagają również warunki prawdziwości dla zdań modalnych: ‘Możliwie p ’ jest prawdziwe, gdy reprezentacja wielości światów jest taka, że pociąga ona istnienie maksymalnego niesprzecznego zbioru zdań, zawierającego p . Sider, od którego wywodzi się dyskutowana właśnie modyfikacja erzacyzmu lingwistycznego, utożsamia wspomnianą reprezentację wielości światów z pojedynczym zdaniem, nazywanym przez niego *zdaniem wieloświatowym* (*pluriverse sentence*), opisującym wielość światów możliwych. W rezultacie zdanie ‘Możliwie p ’ jest prawdziwe, gdy zdanie wieloświatowe pociąga zdanie p [Sider 2002, s. 10].

VI. Liczenie kosztów

1. Pierwotne modalności

Pomimo zbieżności pomiędzy oboma koncepcjami istnieje pomiędzy nimi różnica istotna z perspektywy redukcyjnej analizy pojęć modalnych. Modalny fikcjonalista adoptując teorię światów możliwych modalnego realisty jako opowieść *PW*, może sformułować warunek, nie angażujący pojęć modalnych, po którego spełnieniu reprezentacja poszczególnego świata możliwego, stanowiąca element treści opowieści *PW*, jest reprezentacją wyczerpującą i niesprzeczną. Jak widzieliśmy w paragrafie 4, warunek ten przyjmuje następującą postać: zbiór zdań Z_S stanowi wyczerpującą reprezentację świata możliwego ω , gdy dla dowolnego zdania q , jeśli q nie jest zawarte w tym zbiorze, to zbiór stanowiący sumę zbioru Z_S i zbioru jednoelementowego $\{q\}$ nie jest reprezentacją przedmiotu czasoprzestrzennego. Sformułowanie tego warunku jest możliwe dzięki temu, iż modalny fikcjonalista uznaje – za modalnym realistą – światy możliwe za maksymalne czasoprzestrzennie powiązane całości, tj. takie całości, że dla dwóch dowolnych części świata są one czasoprzestrzennie powiązane oraz dla dowolnego obiektu, jeśli obiekt ten jest czasoprzestrzennie powiązany z częścią świata, to obiekt ów sam stanowi część świata [Lewis 1986, § 1.6.]. Niesprzeczność dowolnego ze zdań o formie $(PW_4)_{\omega}$ jest zagwarantowana przez to, że zdania takie reprezentują czasoprzestrzennie powiązane całości tego samego rodzaju co świat aktualny. Jeśli mamy podstawy po temu, by ostatni uznać za niesprzeczną, te same racje powinny pozwolić uznać wszystkie inne światy za niesprzeczne.

Erzacysta nie może dostarczyć gwarancji niesprzeczności proponowanej przez niego reprezentacji wielości światów bez odwoływania się do pojęć modalnych. Gdy język, w którym wyraża się reprezentację wielości światów, będzie językiem bogatym, wówczas warunek niesprzeczności i zupełności reprezentacji poszczególnych światów przyjmie postać, wprowadzonego wyżej (EL_1). Warunek ten jednak wymaga odwołania się do pojęć modalnych.

Często utrzymuje się jednak, iż funktor opowieści 'Zgodnie z *PW*' przemycia pojęcia modalne, gdyż może być rozumiany jedynie jako relacja *pociągania* zdania przez wyrażoną *explicitie* treść opowieści, gdzie zdanie p jest pociągane przez zbiór zdań Z_{PW} , gdy niemożliwe jest, by zdania należące do zbioru Z_{PW} były prawdziwe, a zdanie p było fałszywe [Nolan 1997, s. 266–268]. Tak sformułowana relacja wynikania zdania ze zbioru zdań Z_{PW} dopuszcza przypadki, w których zdanie wynika ze zbioru zdań, pomimo tego, iż nie jest elementem tego zbioru ani nie da się go wyprowadzić ze zbioru zdań na mocy syntaktycznych reguł inferencji. Taka koncepcja z pewnością będzie czymś, do czego będzie musiał uciec się modalny fikcjonalista, gdy zdecyduje się na identyfikowanie – najprawdopodobniej w celu uniknięcia zobowiązań ontologicznych do obiektów abstrakcyjnych – opowieści *PW* z obiektem, który jest tworem człowieka. Zwolennik platońskiej wersji modalnego fikcjonalizmu nie wystrzega się platońskiej ontologii i utożsamia opowieść *PW* ze zbiorem zdań pewnego idealnego

języka, dlatego też nie musi on akceptować tezy, zgodnie z którą może istnieć takie zdanie p , że jest ono pociągane przez zbiór zdań Z_{PW} , stanowiących treść opowieści PW , nie będąc elementem tego zbioru. Zbiór zdań Z_{PW} może bowiem być na tyle bogaty, by dla dowolnego zdania p , p było prawdziwe zgodnie z opowieścią PW , gdy istnieje dedukcja zdania p ze zbioru zdań Z_{PW} za pomocą łańcucha formalnych reguł inferencji (por. [Shapiro 2005, s. 660]). Ontologia platońska otwiera zatem możliwość dostarczenia takiej interpretacji funktora opowieści ‘zgodnie z PW ’, by nie wymagała ona wprowadzania pojęć modalnych. Dopiero przyjęcie założenia, iż opowieść PW jest zależna pod względem treści od ludzkiej zdolności do wyrażania tej treści, wymaga uznania funktora opowieści za pierwotne pojęcie modalne. Nie jest jednak jasne, dlaczego modalny fikcjonalista miałby przyjmować to założenie, gdy zarazem akceptuje platońską ontologię z całym jej bogactwem.

2. Pominięte możliwości?

Przewaga nad erzacystą na polu pierwotnych pojęć modalnych nie oznacza jeszcze, że analiza zdań modalnych proponowana przez modalnego fikcjonalistę jest atrakcyjniejsza. Z uwagi na pasożytniczy względem modalnego realizmu charakter schematu (MMF) analiza proponowana przez modalnego fikcjonalistę dziedziczy niektóre z problemów, z którymi boryka się modalny realista. Ograniczę się do wskazania dwóch trudności, bezpośrednio wiążących się z realistyczną koncepcją natury światów możliwych, pojętych jako maksymalne sumy mereologiczne czasoprzestrzennie powiązanych obiektów. Zarówno modalny realista, jak i modalny fikcjonalista nie mogą po prostu zrezygnować z tej koncepcji światów możliwych, odgrywa ona bowiem zasadniczą rolę w powodzeniu projektu wyczerpującej analizy pojęć modalnych.

Pierwszą z trudności jest konieczność odrzucenia idei, że możliwe są tzw. wyspy wszechświatów, tj. światy możliwe, składające się z czasoprzestrzennie niepowiązanych indywiduów. Wiarygodność istnienia wysp wszechświatów stanowi poważny kontrprzykład do standardowej realistycznej analizy funktorów modalnych, zaproponowanej przez Lewisa w [1968], gdyż wymaga przyjęcia istnienia świata, zawierającego czasoprzestrzennie niepowiązane indywidua. Stoi to jednak w sprzeczności z realistyczną koncepcją natury światów możliwych.

Kolejną znaną trudnością, jaką napotyka Lewisowskie stanowisko, jest próba uzgodnienia go z metafizycznym nihilizmem – stanowiskiem głoszącym, iż mogłoby nie być obiektów konkretnych. Za światy uznaje się tylko i wyłącznie obiekty, których części są czasoprzestrzennie powiązane. Jeśli czasoprzestrzenne relacje zachodzą wyłącznie pomiędzy obiektami konkretnymi, to w dowolnym świecie muszą istnieć obiekty konkretne.

Z adaptacją obu możliwości nie powinien mieć najmniejszego problemu erzacysta. Na gruncie proponowanej przez niego analizy zdanie ‘Możliwie istnieją

wyspy wszechświatów’ jest prawdziwe, gdy istnieje maksymalny niesprzeczny zbiór zdań, do którego należą zdania stwierdzające istnienie czasoprzestrzennie niepowiązanych indywiduów. Istnienie takiego zbioru zdań nie powinno budzić wątpliwości, odkąd idea wysp wszechświatów nie jest logicznie niemożliwa. Podobnie, erzacysta – wykorzystując wprowadzoną wyżej notację – mógłby twierdzić, że istnieje maksymalny niesprzeczny zbiór zdań, zawierający zdanie: $\sim \exists x (Kx)$, gdzie przez K rozumie się: ‘...jest obiektem konkretnym’.

Sam Lewis podejmował obie trudności. W odniesieniu do możliwości istnienia wysp wszechświatów proponował każdą z nich utożsamiać z dużym światem, który „mógłby mieć wiele [czasoprzestrzennie powiązanych – P.W.] odmiennych podobnych do światów (*world-like*) części” [Lewis 1986, s. 72], które dalej będę nazywał *wszechświatami*. Duży świat mógłby zawierać wszechświaty na różne sposoby. Przykładowo, można założyć, iż przestrzeń dużego świata posiada dodatkowy wymiar, w którym rozciągają się pozornie czasoprzestrzennie niepowiązane części [Lewis 1986, s. 72]. Lewis zadawał pytanie: Czy kiedy mówimy, iż mógłby istnieć świat, złożony z niepowiązanych wszechświatów o takiej a takiej przestrzeni, mamy na myśli niepowiązanie ze względu na relacje przestrzenne zachodzące wewnątrz wszechświatów czy ze względu na dowolne relacje przestrzenne? Pierwszy przypadek nie stanowi większego problemu dla modalnego realisty, ponieważ wszechświaty mogą być przestrzennie powiązane w przestrzeni o dodatkowym wymiarze. Wybór tej opcji wydaje się uzgadniać modalny realizm z argumentami na rzecz wysp wszechświatów, odwołującymi się do fizycznej możliwości istnienia niepowiązanych przestrzeni, o ile warunkiem wystarczającym prawdziwości twierdzeń dotyczących fizycznie odizolowanych przestrzeni jest to, by przestrzenie te nie były powiązane w takiej przestrzeni, jak charakteryzuje ją dana teoria fizyczna, dopuszczająca istnienie wysp wszechświatów. Nie wyklucza to jednak istnienia pewnej innej przestrzeni (np. przestrzeni o dodatkowym wymiarze), w której powiązane są te wszechświaty. Gdy jednak mamy na myśli drugi przypadek – wyspy wszechświatów w mocnym sensie – modalny realista wydaje się być zmuszonym do odrzucenia możliwości ich istnienia. Konieczne jest, by części dowolnego świata były czasoprzestrzennie powiązane. Wydaje się zatem, iż modalny realizm, a za nim modalny fikcjonalizm, pomnaża konieczności.

Celem zaadoptowania możliwości nieistnienia konkretów Lewis proponował przyjęcie istnienia *minimalnego świata*, stanowiącego homogeniczną nieokupowaną przestrzeń lub pojedynczy punkt czasoprzestrzeni [Lewis 1986, s. 73]. Jeśli uznamy, iż punkty czasoprzestrzeni nie są obiektami konkretnymi, możemy utrzymywać, że istnieje świat, w którym nie istnieją obiekty konkretne – będzie to świat składający się albo z pojedynczego punktu czasoprzestrzeni, albo z wielu punktów czasoprzestrzeni. Konsekwencją akceptacji istnienia świata z pojedynczym punktem czasoprzestrzennym jest konieczność uznania, że czasoprzestrzeń jest absolutna. Istotną cechą punktu czasoprzestrzennego jest to, że posiada on lokalizację w przestrzeni

i czasie. Lokalizacji tej nie można jednak określić relatywnie do innych punktów czasoprzestrzeni, z założenia bowiem w świecie ma istnieć tylko jeden punkt czasoprzestrzeni, stąd też musi to być absolutna lokalizacja (zob. [Efrid i Stoneham 2005, s. 29]). Z kolei, gdy przyjmiemy, że minimalny świat składa się z wielu punktów czasoprzestrzeni, będziemy musieli uznać, iż przestrzeń jest dyskretna. Akceptacja którejkolwiek z powyższych opcji mnoży konieczności, wymaga bowiem uznania jednego z trzech następujących zdań za koniecznie prawdziwe: 'Jeśli nie istnieją obiekty konkretne, to przestrzeń jest absolutna', 'Jeśli nie istnieją obiekty konkretne, to przestrzeń jest dyskretna', 'Jeśli nie istnieją obiekty konkretne, to przestrzeń jest absolutna lub dyskretna' (por. [Efrid i Stoneham 2005, s. 29–30]).

W literaturze obecne są odmienne od Lewisowskich propozycje rozwiązania obu problemów. W celu uzgodnienia modalnego realizmu z możliwością istnienia wysp wszechświatów P. Bricker zaproponował następującą modyfikację realistycznego schematu (M): 'Możliwie $p \equiv$ istnieje taki świat lub istnieją takie światy, w których p ' [Bricker 2001, s. 44]. Ostatni kwantifikator jest pomyślany jako kwantifikator pluralny po wielu światach możliwych. Dzięki takiej modyfikacji modalny realista może uznać zdanie 'Możliwie istnieją wyspy wszechświatów' (w mocnym sensie) za zdanie prawdziwe, będzie bowiem odpowiadało mu realistyczne: 'Istnieje taki świat w , że w świecie tym istnieją czasoprzestrzennie niepowiązane części lub istnieją takie światy, o których prawdą jest, że wielość ta posiada czasoprzestrzennie niepowiązane części'. Podczas gdy pierwszy człon alternatywy jest fałszywy, ponieważ *ex hypothesis* światy możliwe stanowią czasoprzestrzennie powiązane całości, to jej drugi człon jest prawdziwy, ponieważ na dowolną wielość światów składa się n (dla $n \geq 2$) czasoprzestrzennie odizolowanych światów możliwych. Rozwiązanie to będzie spójne z zasadą rekombinacji (PW_9), głoszącą, iż nie istnieją światy, w których istnieją czasoprzestrzennie niepowiązane części, o ile przyjmie się ograniczenie, iż zasada ta nie pozwala w sposób wyczerpujący określić tego, co jest możliwe. Wprowadzona modyfikacja realistycznego schematu pozwala bowiem na uznanie za możliwe istnienie wysp wszechświatów, których istnienie wykluczałaby zasada (PW_9), gdyby była pomyślana jako zasada pozwalająca w sposób wyczerpujący ustalić listę możliwości. Do pełnienia takiej funkcji wystarczy wprowadzić niewielką rewizję do (PW_9): dla dowolnego ciągu wewnętrznie odmiennych indywiduów $x_1, \dots, x_n$ i dla dowolnej relacji czasoprzestrzennej R_S , istnieje świat, w którym duplikaty indywiduów $x_1, \dots, x_n$ pozostają do siebie w relacji R_S , lub istnieje wiele światów takich, że zbiór utworzony z duplikatów indywiduów $x_1, \dots, x_n$ jest zawarty bądź identyczny z sumą rodziny zbiorów, stanowiących dziedziny przedmiotowe tych światów. Zmodyfikowana zasada jest zatem zgodna z tezą, iż duplikaty indywiduów $x_1, \dots, x_n$ należą do dziedzin odmiennych światów. Gdy dodatkowo zbiór utworzony z indywiduów $x_1, \dots, x_n$ będzie identyczny z sumą rodziny zbiorów, stanowiących dziedziny przedmiotowe światów możliwych, to zmodyfikowana

zasada rekombinacji dopuszcza istnienie wysp wszechświatów w mocnym sensie, ponieważ elementy zbioru $\{x_1, \dots, x_n\}$ tworzyć będą wzajemnie nieprzecinające się maksymalne sumy mereologiczne czasoprzestrzennie powiązanych obiektów.

Idąc za przykładem modalnego realisty, modalny fikcjonalista w następujący sposób mógłby zmodyfikować schemat (MMF): 'Możliwie p wtw, gdy zgodnie z opowieścią PW istnieje taki świat, w którym p , lub istnieją takie światy, o których prawdą jest, że p '.

Rozwiązanie drugiej trudności proponuje m.in. G. Rodriguez-Pereyra w [2004], wprowadzając modyfikację Lewisowskiej koncepcji światów możliwych, skutkującą uzgodnieniem jej z metafizycznym nihilizmem bez potrzeby mnożenia konieczności. Światy możliwe proponuje się zdefiniować w następujący sposób:

świat możliwy jest złożeniem (*collection*) maksymalnej sumy* i jej teoriomnogościowego rozszerzenia [Rodriguez-Pereyra 2004, s. 694],

gdzie

S jest maksymalną sumą* wtw, gdy (i) jest sumą bytów, które nie mają elementów (*memberless*), (ii) jeśli S składa się z n bytów (dla $n \geq 2$), to każdy z nich jest czasoprzestrzennie powiązany [Rodriguez-Pereyra 2004, s. 693], i (iii)¹⁰ dla dowolnego bytu, który nie posiada elementów, jeśli jest on czasoprzestrzennie powiązany z częścią S , to jest on częścią S

oraz

teoriomnogościowe rozszerzenie sumy S stanowią (a) zbiory uformowane z części sumy S , (b) podzbiory zbiorów (a), (c) zbiory uformowane ze zbiorów (b), (d) zbiory, których elementami mogą być elementy S oraz zbiory (a), (b) i (c) [Rodriguez-Pereyra 2004, s. 693].

Dzięki wprowadzonym modyfikacjom zbiór pusty i jego teoriomnogościowe rozszerzenie stanowi świat możliwy. Zbiór pusty *ex definitione* jest bytem, który nie zawiera elementów, spełnia zatem warunek (i). Suma zbiorów pustych jest identyczna ze zbiorem pustym, dzięki czemu warunek (ii) jest spełniony trywialnie na mocy fałszywości poprzednika okresu warunkowego (ii). Warunek (iii) również jest trywialnie spełniony na mocy fałszywości poprzednika okresu warunkowego (iii), jest bowiem fałszem, iż jakkolwiek byt wchodzi w relacje czasoprzestrzenne ze zbiorem pustym. Ponadto zbiór pusty posiada swoje teoriomnogościowe rozszerzenie. Istnieje zatem taki świat, w którym istnieje tylko zbiór pusty. Świat taki

¹⁰ Warto dodać warunek (iii) w celu zagwarantowania, że suma mereologiczna czasoprzestrzennie powiązanych elementów jest maksymalna.

jest zarazem światem, w którym nie istnieją obiekty konkretne, toteż modalny realizm zgodny jest z metafizycznym nihilizmem. Zaletą tego rozwiązania jest to, iż nie wymaga ono przyjmowania koniecznych powiązań pomiędzy nieistnieniem konkretów a rodzajem przestrzeni.

Wzbogacenie definicji świata możliwego o teoriomnogościowe rozszerzenie maksymalnej sumy* sprawia, iż zbiór pusty staje się elementem dowolnego świata możliwego (*via* aksjomat wyboru, zbiór pusty należy do zbiorów (b)), będąc zaś elementem każdego świata możliwego, pozwala uprawomocnić argument z substrakcji T. Bładwina (por. [Baldwin 1996]) na rzecz metafizycznego nihilizmu. Toteż istnienie takiego świata nie powinno budzić wątpliwości nikogo, kto akceptuje argument z substrakcji. Ponadto sam świat pusty nie wydaje się aż tak ontologicznie ekstrawagancki w stosunku do światów, w których istnieją konkrety, w obu znajduje się bowiem miejsce dla zbioru pustego.

Wprowadzona wyżej propozycja wciąż może budzić obawy ortodoksyjnych zwolenników modalnego realizmu. W szczególności teza o zbiorze pustym jako wspólnym elemencie wielu światów wydaje się stać w sprzeczności z Lewisowską tezą o odizolowaniu światów, głoszącą, iż światy możliwe nie mają wspólnych części [Lewis 1986, § 1.6.]. Być może obawy te rozwieje fakt, iż zbiór pusty nie należy do tego rodzaju bytów, które motywowały wprowadzenie tezy o odizolowaniu światów.

Bytami, które motywowały wprowadzenie tezy o odizolowaniu światów, są przede wszystkim byty wchodzące w relacje czasoprzestrzenne. Gdy światy definiowano jako maksymalne sumy mereologiczne czasoprzestrzennie powiązanych obiektów, o dowolnych dwóch częściach tej sumy zakładano, iż są czasoprzestrzennie powiązane. Stąd, gdyby istniało indywiduum obecne – powiedzmy – w dwóch światach, to byłoby ono czasoprzestrzennie powiązane ze wszystkimi częściami obu światów. Jeśli uznamy, iż relacja czasoprzestrzennego powiązania jest przechodnia, to dowolna część jednego świata będzie powiązana z dowolną częścią drugiego świata. Wówczas jednak żaden z tych dwóch światów nie będzie światem możliwym w rozumieniu modalnego realisty, nie będzie bowiem maksymalną sumą mereologiczną czasoprzestrzennie powiązanych elementów. Być może światem we właściwym sensie okaże się suma mereologiczna tych światów. Żaden obiekt wchodzący w relacje czasoprzestrzenne nie powinien więc być elementem wielu światów.

Drugim motywem, który skłonił Lewisa do akceptacji tezy o odizolowaniu światów, jest istnienie bytów, posiadających akcydentalne własności wewnętrzne (tj. takich, które dany obiekt posiada na mocy sposobu, na jaki jest, niezależnie od relacji, w jakich pozostaje do innych obiektów). W przekonaniu Lewisa, jeśli obiekty tego rodzaju istnieją jako numerycznie identyczne w wielu światach możliwych, to powstaje tzw. problem akcydentalnych własności wewnętrznych – obiekty te będą musiały posiadać wykluczające się własności wewnętrzne. Weźmy klasyczny przykład własności wewnętrznej, jakim jest własność posiadania określonego kształtu. Posiadanie określonego kształtu jest własnością akcydentalną, gdyż kształt mógłby

ulec zmianie. Stąd istniejące w całości w wielu światach numerycznie identyczne indywiduum posiada odmienne, wykluczające się kształty, np. w jednym świecie posiada pięć palców u lewej ręki, a w drugim – sześć palców u tej samej ręki. Jako że o owym indywiduum przyjmuje się, iż jest w całości obecne w wielu światach, posiada ono wzajemnie wykluczające się własności, mianowicie posiada pięć palców u lewej ręki i zarazem sześć palców u lewej ręki [Lewis, s. 199–201].

Lewis unikał obu problemów, postulując odizolowanie światów, a w szczególności odrzucając tezę, iż istnieją numerycznie identyczne indywidua stanowiące części wielu światów możliwych – i proponując w jej miejsce znaną teorię odpowiedników. Dopuszczał jednakże wyjątki od tezy o odizolowaniu światów. Przykładowo, obiekty o wielorakiej lokalizacji, takie jak uniwersalia, niemalże w sposób trywialny mogą istnieć w wielu światach na mocy tego, że są egzemplifikowane w wielu światach przez części tych światów (por. [Lewis 1986, s. 2]). Czy zbiór pusty również mógłby istnieć w wielu światach? Żaden z przytoczonych wyżej powodów nie przemawia przeciw twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Zbiór pusty nie pozostaje w relacjach czasoprzestrzennych z żadnym obiektem, więc nie może doprowadzić do złania się dwóch światów w jeden. Nie posiada również akcydentalnych własności wewnętrznych, toteż założenie o jego istnieniu w wielu światach nie doprowadzi do tego, iż będzie on posiadał wykluczające się własności wewnętrzne [Rodriguez-Pereyra 2004, s. 698–699]. Z kolei przyjęcie jego istnienia niesie ze sobą tę korzyść, iż pozwala uzgodnić modalny realizm z metafizycznym nihilizmem¹¹.

Jak zawsze, idąc śladami modalnego realisty, modalny fikcjonalista zmodyfikuje warunek, jaki musi spełnić pewna koniunkcja zdań opowieści *PW*, by była niesprzeczną i wyczerpującą reprezentacją pewnego świata. Podobnie jak w przypadku poprzedniego warunku i obecny jest sformułowany bez odwoływania się do pojęć modalnych, nie ma więc obawy, że modalny fikcjonalista utraci przewagę nad erzacystą na polu pierwotnych modalności.

Zakończenie

Wprowadzone w ostatnim paragrafie modyfikacje pokazują, że modalny realista, a za nim i modalny fikcjonalista, może dostarczyć takiej reinterpretacji standardowej możliwościwiatowej analizy zdań modalnych lub reinterpretacji poglądu na naturę światów możliwych, by nie prowadziła ona do przymusu zaprzeczenia możliwości istnienia wysp wszechświatów lub możliwości nieistnienia konkretnych obiektów. Modyfikacje te zachowują najistotniejszą z perspektywy redukcyjnej analizy modalności cechę modalnego realizmu, mianowicie zdolność do sformułowania niecyrkularnej analizy pojęć modalnych. Modalny fikcjonalizm, wraz

¹¹ W sprawie szerszego omówienia propozycji Rodrigueza-Pereyry zob. jego [2004]. W odmienny sposób modalny realizm z metafizycznym nihilizmem proponują uzgodnić D. Efrid i T. Stoneham w [2005].

z koncepcją opowieści *PW* jako bytu platońskiego również rokuje na dostarczenie redukcyjnej analizy modalności o wyczerpującym charakterze, można bowiem scharakteryzować funktor opowieści 'Zgodnie z *PW*' bez odwoływania się do pojęć modalnych, o ile tylko opowieść *PW* będzie posiadała wystarczająco bogatą treść. Akceptacja platońskiej ontologii wraz z jej bogactwem sprzyja przypuszczeniu, iż treść opowieści *PW* faktycznie jest wystarczająco bogata. Dlatego w zestawieniu z erzacyzmem lingwistycznym modalny fikcjonalizm w platońskiej wersji wydaje się stanowiskiem atrakcyjniejszym. Obie teorie generują podobne koszty, ale tylko jedna pozwala na dostarczenie niecyrkularnej analizy pojęć modalnych i właśnie na nią – spośród tych dwóch – powinien paść wybór.¹²

Bibliografia

- Adams, R. [1974]: *Theories of Actuality*, *Noûs* 8, s. 211–231.
- Baldwin, T. [1996], „There Might Be Nothing”, „*Analysis*” 56, s. 231–238.
- Bricker, P. [2001]: „Island Universes and Analysis of Modality”, w: G. Preyer i F. Siebelt (red.), *Reality and Humean Supervenience. Essays on Philosophy of David Lewis*, Rowman & Littlefield, New York & Oxford, s. 27–55.
- Carnap R. [1958]: *Meaning and Necessity. A Study in Semantics and Modal Logic*, Second Edition, The University of Chicago Press, Chicago.
- Divers, J. [1999]: *A Modal Fictionalist Result*, *Noûs* 33, s. 317–346.
- Divers J. [2007]: „Quinean Skepticism About De Re Modality After David Lewis”, „*European Journal of Philosophy*” 15 (2007), s. 40–62.
- Efrid, D. i Stoneham T. [2005]: „Modal Realism and The Empty World”, *European Journal of Analytical Philosophy* 1, s. 21–37.
- Efrid, D. i Stoneham T. [2008]: „What is the Principle of Recombination”, „*Dialectica*” 62, s. 483–494.
- Kim, S. [2005]: „Modal Fictionalism and Analysis”, w: Kalderon, M. (red.), *Fictionalism in Metaphysics*, Oxford University Press, Oxford, s. 116–133.
- Lewis, D. [1968]: „Counterpart Theory and Quantified Modal Logics”, „*The Journal of Philosophy*” 66/5, s. 113–126.
- Lewis, D. [1983]: „Postscripts to «Counterpart Theory and Quantified Modal Logic»”, w: D. Lewis, *Philosophical Papers*, vol. I, Oxford University Press, Oxford, s. 39–46.
- Lewis, David [1986]: *On the Plurality of Worlds*, Basil Blackwell, Oxford.
- Liggins, D. [2008]: „Modal Fictionalism and Possible-World Discourse”, „*Philosophical Studies*” 138, s. 151–160.
- Melia, J. [2001]: „Reducing Possibilities to Language”, „*Analysis*” 61, s. 19–29.
- Nolan, D. [1997]: „Three Problems for «Strong» Modal Fictionalism”, „*Philosophical Studies*” 87, s. 259–275.

¹² Dziękuję prof. T. Szubce za pomoc w powstaniu tego artykułu.

- Quine, W.V. [2000]: „O tym, co istnieje”, w: Quine, W.V., *Z punktu widzenia logiki*, Altheia, Warszawa, s. 29–47.
- Rodriguez-Pereyra, G. [2004], „Modal Realism and Metaphysical Nihilism”, „Mind” 113, s. 683–704.
- Rosen, G. [1990]: „Modal Fictionalism”, „Mind” 99, s. 327–354.
- Shapiro, S. [2005]: „Logical Consequence, Proof Theory, and Model Theory”, w: Shapiro S. (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy of Mathematics and Logic*, Oxford University Press, Oxford, s. 651–670.
- Sider, T. [2002]: „Ersatz Pluriverse”, „Journal of Philosophy” 99, s. 279–315.
- van Inwagen, P. [1995]: „Dwa pojęcia światów możliwych”, w: Szubka T. (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin, s. 177–216.
- Warzoszczak, P. [2009]: „Dwa typy modalnego fikcjonalizmu”, „Filozofia Nauki” XVII, nr 1(65), s. 41–67.
- Yablo, S. [2001]: „Go Figure: A Path through Fictionalism”, „Midwest Studies in Philosophy” XXV, s. 72–93.

Modal Fictionalism and Reductive Analysis of Modality – The Platonic Way

Keywords: *modal fictionalism, possible worlds, reductive analysis of modality, linguistic ersatzism*

The article discusses some crucial problem concerning modal fictionalism. It is especially concerned with the preservation of necessary truth by modal sentences which are reduced by modal fictionalists to something else. They try to avoid ontological commitments to possible worlds and treat each sentence that quantifies over possible worlds as an elliptically stated sentence of the form ‘According to a story about the plurality of worlds, there is a possible world such that...’. Since the last sentence can be true even if the embedded sentence ‘There is possible world such that...’ is false, its truth conditions do not require the existence of possible worlds. Instead it requires the existence of a story about the plurality of worlds. It is often supposed that such a story is a contingently existing entity, and hence modal fictionalists seem to reduce necessarily true sentences to contingently true ones. The author tries to find out what happens, if, in order to avoid the problem of preserving the necessity of modal sentences, modal fictionalists endorse the hypothesis according to which a story about the plurality of worlds is a *sui generis* abstract entity. He claims that making such an assumption about the nature of story about the plurality of worlds helps to avoid the problem of preserving the necessity of modal sentences.